



150 lat figury „Sursum Corda”

Podnosi na duchu

Od siedmiu pokoleń niesie
przez Warszawę swój krzyż.
Choć pod nim upadał, podnosił
się razem z tym miastem.

**Dlatego bez Chrystusa
stolicy zrozumieć się nie da.**



O solidarność z chrześcijanami w Indiach

PRAGA. Z apelem o modlitewną solidarność z prześladowanymi chrześcijanami w Indiach zwrócił się podczas Mszy św. w katedrze św. Floriana abp Henryk Hoser. Hierarcha podkreślił, że chrześcijaństwo jest najbardziej prześladowaną religią współczesnego świata. Abp Hoser, który sam przez 21 lat był misjonarzem w Ruandzie

i Zairze, prosił o modlitwę w intencji polskich misjonarzy prowadzących w Indiach ośrodki opieki nad trędowatymi w Jeevodaya. Jego zdaniem, jedną z przyczyn prześladowań jest fakt, iż chrześcijaństwo naucza miłości



HENRYK PRZONIZIŃCZO

blźniego i wskazuje na godność każdego człowieka, dzięki czemu swoją godność odzyskują pozbawieni wszelkich praw hinduscy pariasi, a to z kolei nie podoba się hinduistycznym fundamentalistom.

25 lat Centrum Formacji Misyjnej

EDUKACJA. 32 osoby rozpoczęły w Warszawie przygotowanie do wyjazdu na misje. Przez 9 miesięcy w Centrum Formacji Misyjnej będą poznawać języki obce i kulturę krajów, do których wyjadą. W tym roku Centrum to obchodzi jubileusz 25-lecia istnienia. Jedyna taka placówka w Europie przygotowała do pracy w różnych krajach już ponad 800 misjonarzy. Przy ul. Byszewskiej znajduje się także siedziba Komisji Episkopatu



ARCHIWUM CFM

Polski ds. Misji oraz jej agendy, m.in. MIVA Polska.

32 osoby rozpoczęły naukę w CMF. Na zdjęciu: lekcja języka hiszpańskiego

Ucząc – wychowują

BIELANY. 80 uczniów rozpoczęło naukę w Archidiecezjalnym Gimnazjum Męskim im. Ks. J. Popiełuszki na Bielanych. 100 chłopców usiadło też w ławkach sąsiedniego Archidiecezjalnego Męskiego Liceum Ogólnokształcącego im. bł. ks. R. Archutowskiego. – Nasze szkoły, kształcąc, wychowują. Stawiają chłopcom wysokie wymagania. Przy szkołach funkcjonuje internat, dając możliwość nauki uczniom także spoza Warszawy. Uczniom wybitnie zdolnym są przyznawane stypendia naukowe, a uczniom z rodzin w trudnej sytuacji materialnej oferowane są stypendia



ARCHIWUM AMIO

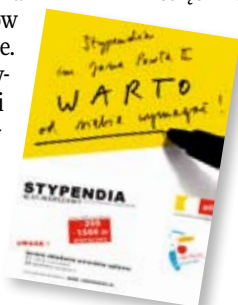
socialne – mówi wicedyrektor liceum Krzysztof Śliwiński.

Mszy św. inaugurującej nowy rok szkolny przewodniczył bp Tadeusz Pikus

Stypendia dla studentów

REKRUTACJA. Do końca września studenci warszawskich uczelni mogą składać wnioski o przyznanie stypendium m.st. Warszawy im. Jana Pawła II. Do rozdysponowania jest 245 stypendiów w kwocie od 500 do 1000 złotych miesięcznie. Dziesięciu najlepszym kandydatom przyznane zostaną stypendia w wysokości 1500 zł miesięcznie. Formularz zgłoszeniowy dostępny jest na stronie www.stypendiajp2.pl. Kryterium przyznawania stypendium są łącznie: średnia ocen za

ostatni rok akademicki przekraczająca 3,5, dochód netto na członka rodziny nie większy niż 950 złotych miesięcznie oraz zaangażowanie społeczne, osiągnięcia naukowe lub artystyczne kandydata. Do grudnia miasto przewidziało łącznie 614 stypendiów, w tym 254 dla uczniów i 360 dla studentów. Stypendia to nie tylko pomoc materialna, ale także możliwość uczestniczenia w licznych projektach edukacyjnych organizowanych przez Centrum Myśli Jana Pawła II.



Koronacja figury Matki Bożej

LORETTO. – W świecie istnieją tysiące miejsc, gdzie Matka Boża jest czczona. To nie rozprasza jej kultu, lecz przeciwnie wskazuje na jego powszechność i wielkość – powiedział abp Henryk Hoser w homilii podczas Mszy św. sprawowanej 7 września w podwarszawskim Loreto. W czasie Eucharystii biskup warszawsko-praski w asyście kilkunastu biskupów i arcybiskupów polskich ukoronował cudowną figurę Matki Bożej Loretańskiej. Msza św., której przewodniczył Prymas Polski kard. Józef Glemp, sprawowana była w 80. rocznicę istnienia tamtejszego sanktuarium i 77. rocznicę śmierci jego założyciela, bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego – stwierdził w homilii abp Hoser. Przypomniął, że sanktuarium Matki Bożej we włoskim Loreto jest najstarszym ze wszystkich sanktuariów maryjnych na świecie, a kult loretański, wraz ze swoimi przejawami religijności, jak litania loretańska czy modlitwa Anioł Pański, przypomina o stałym kulcie Maryi w Kościele. – Odczuwamy potrzebę materialnego dotknięcia tajemnicy, dlatego kult maryjny też rozpoznawany jest w materialnych obrazach i symbolach – zauważył abp Hoser. Przypomnił, że w Lourdes jest to grota, w Fatimie – dąb, świadek objawień, w Częstochowie – cudowna ikona, zaś specjalną materią związaną z kultem loretańskim jest dom Maryi, pamiątka ziemskiego życia Świętej Rodziny. Kult loretański przeszczepiony został do Polski w 1645 r., gdy kopię domku loretańskiego zbudowano przy klasztorze bernardynów na warszawskiej Pradze.

17 września:
wspomnienie bł. Zygmunta Szczęsnego-Felińskiego

Święty biskup Warszawy

Na jego rękach umarł Juliusz Słowacki. Romantyk w liście do matki pisał, że **nad głową Zygmunta Felińskiego ujrzał wielką świecącą gwiazdę i rozmodlone tłumy** u jego stóp w świątyni.



Postać abp. Felińskiego ilustruje jedno z ewangelicznych błogosławieństw na mozaice w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła w śródmiejskiej parafii św. Barbary

W Paryżu dowiedział się o wybuchu powstania wielkopolskiego, ale gdy z grupą przyjaciół dotarł do Polski, ono już dogorywało. Nie mógł się z tym pogodzić. „Nie pojmowałem szczęścia dla siebie, póki ojczyzna moja jęczała w kajdanach, wpadłem przeto w rodzaj apatii, zobojeźniałem na wszystko, co mnie otaczało, osobista zaś przyszłość moja przedstawiała mi się tak bezbarwna i jałowa, iż życie samo ciężarem mi się wydawało”. Wówczas zrozumiał, że przez wstąpienie do seminarium i przyjęcie święceń najlepiej zasłuży się narodowi twórczą służbą nad jego odrodzeniem wewnętrznym.

– Nie proszę przeto Pana Boga, aby to lub owo zrządził,

ale żeby wszystko to, co zrządzić raczy, miało dla mnie taki urok i powab dlatego tylko, że to jest wola Jego, żebym pokusy nawet nie miał, co innego pragnąć – pisał do swojej matki na krótko przed święczeniami, w 29. roku życia.

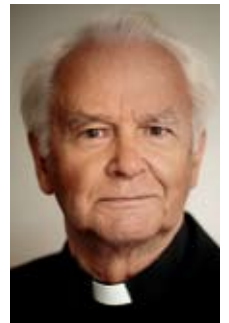
Temu pozostał wierny do końca życia. Także wtedy, gdy w wieku 40 lat został mianowany przez Piusa IX arcybiskupem metropolity warszawskim. Szczególnie jednak wtedy, gdy na 20 lat został usunięty ze stolicy i zesłany przez władze carskie do Jarosławia nad Wołgą.

Nie mogąc wrócić do Warszawy, pełen pogody ducha, prostoty, pokory i ubóstwa rozwinął później w Dźwiniaczu na terenie diecezji łwowskiej działalność duszpasterską, oświatową i dobroczynną. Dla Polaków i Ukraińców był apostołem pokoju, zgody i ewangelicznego braterstwa. Zmarł 17 września 1895 r. w Krakowie. Od 1921 roku jego ciało spoczywa w podziemiach archikatedry warszawskiej. Jan Paweł II beatyfikował go w Krakowie w 2005 r. **tg**

Cichy z Góry Błogosławieństw

Z księdzem prałatem
Stefanem Kośnikiem,
postulatorem w wielu
procesach kanonizacyjnych,
rozmawia Tomasz Gołąb.

TOMASZ GOŁĄB: 17 września o godz. 18.00 w bazylice archikatedralnej św. Jana będziemy modlić się o kanonizację bł. Zygmunta Szczęsnego-Felińskiego. Czym zasłużył on sobie na miano świętości?



KS. PRAŁ. STEFAN KOŚNIK: – 20 lat spędził

na zesłaniu za odważną reakcją na represje carskie, jakie spotkały Polaków po powstaniu styczniowym. Zmarł w opinii świętości. Całkowicie zaufał Panu Bogu. Osobiście uważam, że w stopniu doskonałym wypełnił Jezusowe słowa z Góry Błogosławieństw: „Błogosławieni cisi...”. Dlatego w kościele św. Barbary mozaika Ośmiu Błogosławieństw w kopule przedstawia m.in. jego postać.

A czym zasłużył się naszej archidiecezji?

– Rządził w niej zaledwie 16 miesięcy, ale drobek miał imponujący. Tuż przed powstaniem styczniowym wielu warszawskich kapłanów miało głowy rozpalone polityką i patriotycznymi hasłami. Studził je, opracowując programy duszpasterskie nastawione na pogłębianie wiary. Rozwijał kult Matki Bożej, wprowadzając zwyczaj nabożeństw majowych. Dbając o wychowanie oraz nauczanie dzieci i młodzieży, założył w stolicy sierociniec i szkołę, które oddał pod opiekę założonego przez siebie w 1857 r. Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

Dokładnie pięć lat temu relikwie bł. Zygmunta Szczęsnego-Felińskiego złożone zostały w kaplicy Literackiej archikatedry św. Jana. Kiedy można spodziewać się jego kanonizacji?

– Z pewnością już wkrótce. Został już przeprowadzony proces o cud. [Komisja lekarska stwierdziła niewytłumaczalne uzdrowienie z białaczki – za sprawą abp. Felińskiego – siostry Stefanii Zelek ze Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi – przyp. red.]. Pozytywnie wypowiedziała się o tej kandydaturze komisja teologiczna. Sprawa trafiła więc już do watykańskiej Kongregacji ds. Świętych. A to jest ostatni etap do ogłoszenia świętym **■**

Czy narodowy wieszcz mógł przypuszczać, że oto ma przed sobą człowieka świętego, którego 150 lat później Papież z Polski wyniesie do chwały ołtarzy?

Zygmunt był siódmym z jedenaściorga dzieci Gerarda i Ewy z Wendorffów Felińskich. Wcześniej osierocony przez ojca, swoją świętość wykuwał pod czułym okiem matki i babci, której „przykłady silniej jeszcze przemawiały niż słowa, tak, że dla wszystkich otaczających była ona prawdziwym wzorem łagodności, pokory, zdania się na Opatrzność i szczerego współczucia dla każdej niedoli”.

W rodzinnym domu Zygmunt Szczęsn-Feliński uczył się pobożności maryjnej. Po latach zwierzał się swojemu bratu, ks. Julianowi, że będąc jeszcze w trzeciej klasie, złożył warunkowy ślub czystości przed obrazem Zwiastowania Matki Boskiej.

Ukończył matematykę w Moskwie i studia humanistyczne na paryskiej Sorbonie.

Ponad sto par ponownie na ślubnym kobiercu

Ślubuję Ci znowu...

Są ze sobą od 5, 10, 15, a nawet 55 lat. W parafii bł. Władysława z Gielniowa **108 par odnowi 21 września przyrzeczenia małżeńskie.**

Szukaliśmy sposobu, by obchodzonemu od kilku lat parafialnemu odpustowi ku czci bł. Władysława z Gielniowa nadać charakter nie tylko ogólnowarszawskiej uroczystości, ale także przeżyć ją głęboko w parafii, w rodzinach – mówi ks. Jacek Kozub, ursynowski proboszcz.

A ponieważ wspomnienie patrona Warszawy, bł. Władysława przypada w pobliżu rocznicy ślubu św. Beretty Molli, której relikwie od trzech lat czczone są w parafii (od marca peregrynują wśród ursynowskich rodzin),



Odnowienie sakramentu małżeństwa ma się teraz odbywać na Ursynowie co roku. Na zdjęciu podobna uroczystość w parafii na Płudach

proboszcz wpadł na pomysł organizowania odnowienia przyrzeczeń małżeńskich.

21 września, o godz. 12.00, 108 par znowu stanie na ślubnym kobiercu. Uroczystą Mszę

św. odprawi dla nich abp Kazimierz Nycz, a homilię wygłosi długoletni sekretarz Jana Pawła II (a przez ostatnie dwa i pół roku Benedykta XVI), bp Mieczysław Mokrzycki, przyszły arcybiskup Lwowa. Każde jubileuszowe małżeństwo otrzyma specjalny certyfikat, potwierdzający rocznicę zawarcia sakramentu.

– Chcemy, by stało się to tradycją naszej parafii. Obecność świętej matki, która oddała swoje życie za dziecko, nas do tego zobowiązuje – podkreśla ks. Kozub.

Od wiosny w parafii trwają też comiesięczne spotkania poświęcone tematyce rodzinnej i małżeńskiej. Prelekcje w pierwsze niedziele miesiąca o godz. 19.00 prowadzi ks. Piotr Pawlukiewicz. W grudniu, w pierwszą niedzielę Adwentu, w parafii bł. Władysława ma się odbyć kolejna uroczystość. Tym razem będzie to spotkanie dzieci ochrzczonych w tym roku w tej parafii.

gr

Areszt Śledczy na warszawskim Służewcu ma kaplicę ekumeniczną

Więźniowie w kaplicy

Kaplicę rzymskokatolicką z możliwością odprawiania w niej liturgii prawosławnych ma **Areszt Śledczy na warszawskim Służewcu**. Poświęci ją abp Kazimierz Nycz 22 września. W areszcie zatrudniony jest na etat kapłan katolicki i na pół etatu ksiądz prawosławny.

Kaplica nosi wezwanie Miłosierdzia Bożego. Codziennie sprawowane są w niej liturgie. Opiekę duszpasterską nad osadzonymi pełnią tu zarówno ksiądz katolicki, jak i prawosławny.

– Na uroczystość poświęcenia kaplicy przyjedzie metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz oraz jeden z biskupów prawosławnych – powiedział KAI ks. dr Kazimierz Pierzchała, kapelan warszawskiego aresztu i duszpasterstwa więziennego w Polsce.

Podczas uroczystości będzie sprawowane nabożeństwo ekumeniczne, a kilku dyrektorów więzień otrzyma medale „Zasłużony dla m.st. Warszawy”.

Ks. dr Pierzchała zostanie uhonorowany brązową odznaką penitencjarną, przyznaną przez Ministra Sprawiedliwości. Odznaka została przyznana za 7-letnią służbę kapelańską ks. Pierzchały w Areszcie Śledczym na Służewcu, posługę w duszpasterstwie więziennym w Polsce oraz za opiekę przy budowie kaplicy ekumenicznej. Ks. dr Pierzchała jest autorem kilku książek, m.in. „Skazani, ale nie potępieni” z 2004 roku i ostatnio „Zwalczanie patologii społecznych w systemie penitencjarnym Polski i USA”, napisaną we współpracy z ks. prof. Czesławem Cekierą.

Tę ostatnią książkę w znacznej mierze wypełniają syntetyczne

opisy patologii społecznych, uzupełnione przez dwa artykuły zestawiające modele resocjalizacyjne w Polsce i USA.

„Więzień, który odpokutował za swoje czyny długotrwałym pozbawieniem wolności, po wyjściu

na zewnątrz będzie dalej stanowił zagrożenie dla społecznego ładu, jeżeli okres uwięzienia nie zostanie odpowiednio wykorzystany” – pisze w przedmowie Kajetan Dubiel, dyrektor Biura Penitencjarnego Centralnego Zarządu Służby Więziennej, dodając, że człowiek pozbawiony wolności zawsze ma szansę na odkupienie i zmianę, dopóki ma nadzieję. A tę szansę mogą pracujący w więzieniach kapelani i wychowawcy, nie zaś zaostrzenie warunków odbywania kary.

tg/KAI



Więźniowie nie nawrócą się przez zaostrzenie stosowanych kar, ale dzięki pracy wychowawców i kapelanów – można przeczytać w najnowszej książce kapelana służewieckiego aresztu

Nowy przewodnik po Warszawie

Śladami Papieża

Ma format niedużej mapy i pomoże w dotarciu do miejsc bliskich Ojcu Świętemu Polakom i turystom z zagranicy. Amerykanie, Niemcy, Włosi, Francuzi, Hiszpanie – to narodowości najczęściej **podążające w Warszawie szlakiem Jana Pawła II.** Do tej pory zdani byli jednak na chodzenie po omacku...



TOMASZ COLLAB

Szlak papieski będzie magnesem przyciągającym turystów do Warszawy – przekonuje dyrektor Stołecznego Biura Turystyki Barbara Tekieli

Warszawa była bardzo ważnym miejscem w historii tego pontyfikatu. Wystarczy przypomnieć słowa, które padły na pl. Piłsudskiego czy fakt, że słynne dialogi Ojca Świętego z młodzieżą nie rozpoczęły się pod krakowskim oknem na ul. Franciszkańskiej, tylko pod kościołem św. Anny – mówi Piotr Dardziński, szef Centrum Myśli Jana Pawła II.

Folder zaprezentowano 2 września w Bibliotece Centrum przy ul. Foksal 11. Dyrektor Stołecznego Biura Turystyki Barbara Tekieli zaznaczyła, że folder wydano z okazji 30. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II. – Ten folder został przygotowany z myślą o turystach i pielgrzymach, którzy przyjadą do Warszawy na obchody tej rocznicy – tłumaczyła Tekieli. – W tym czasie odbędzie się wiele wydarzeń: koncertów, prelekcji i wystaw, to jest pierwszy krok, którym chcemy zachęcić do ponownego przyjazdu do Warszawy – dodała.

Będzie dostępny w sześciu wersjach językowych – polskiej, angielskiej, włoskiej, hiszpańskiej, francuskiej i niemieckiej. Wersje polska i angielska ukazały się w 15 tys. egzemplarzy, a pozostałe wersje językowe w liczbie 6 tys. każda. Dotrą do wszystkich ważniejszych ośrodków informacji turystycznej w Polsce i za granicą.

Inspiracją do wydania folderu „Warszawa – Jan Paweł II” była książka Pawła Zuchniewicza „Papieska Warszawa” oraz pytania turystów odwiedzających punkty informacji i targi turystyczne.

– Zainteresowanie Janem Pawłem II zmienia się, ale nie spada – mówił Piotr Dardziński, dyrektor Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie. – Można powiedzieć, że anegdoty związane z Papieżem Polakiem ludzie już znają, teraz chcą czegoś więcej – dodał.

Sam przewodnik składa się z trzech części – „słowa”, „ekumenizmu” oraz „miejsca”, z których każda zawiera opis wydarzeń związanych z osobą Papieża. Dodatkowym ułatwieniem jest mapa stanowiąca integralną część folderu – jej odczytanie ułatwia podział kolorystyczny. Szlak podzielony jest na 23 etapy. W Śródmieściu zaczyna się na placu Piłsudskiego i dalej biegnie w kierunku św. Anny, Muzeum na Pawiaku, lotniska, kościoła ewangelickiego Świętej Trójcy, nuncjatury, cerkwi greckokatolickiej oo.

bazylianów, Domu Arcybiskupów Warszawskich, archikatedry św. Jana Chrzciciela, Zamku Królewskiego, BUW, Pałacu Prezydenckiego, domu sióstr urszulanek, kościoła Wszystkich Świętych. Wędrówka kończy się na Stadionie Dziesięciolecia.

– Zainteresowanie Ojcem Świętym nie maleje, ale turyści oczekują atrakcyjnej prezentacji dróg Papieża w stolicy, stąd ten przewodnik – mówi Piotr Dardziński, dyrektor Centrum Myśli Jana Pawła II, który pomagał przy tworzeniu folderu.

– Całym sercem jestem za tym, byśmy opowiedzieli o wizytach Papieża w Warszawie. Mamy tyle szczególnych miejsc. Z każdym wiąże się osobna historia. Ocaleje, gdy o niej będzie się mówić. Gdy znajdzie się w przewodnikach – mówił rok temu dla „Rzeczpospolitej” prof. Marek Drozdowski, historyk, warsawianista. 12 października odbędzie się XII Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II wychowawca młodych”.

gr

■ R E K L A M A ■

od poniedziałku do piątku
od 14:56 do 6:00
w weekendy od 0:00 do 24:00



radio JÓZEF plus
radio

od poniedziałku do piątku od 6:00 do 14:56

plus
radio JÓZEF

od 1 lipca na 96,5 fm

od 1 lipca na 96,5 fm



150 LAT FIGURY CHRYSYTA. Tyle widział: okrucieństwa wojny i bohaterstwa Polaków. Z wysokości schodów obserwował pogrzeby, patriotyczne manifestacje, religijne uniesienia warszawiaków i solidarnościowy zryw. Chrystus z Krakowskiego Przedmieścia.

tekst

TOMASZ GOŁĄB

tgolab@goscniiedzienly.pl

Był koniec września 1944 r. Słońce grzało niemiłosiernie, a miasto płonęło. Alunia, dziesięcioletka w pięknych jasnych warkoczach, mocniej ścisnęła mamę za rękę. Już od figury Matki Bożej Passawskiej słyszał było narastający szloch. Niemcy pod karabinami pędzili ich w stronę Świętokrzyskiej.

Jezu, co oni Ci zrobili?!

Lament mieszał się z wezwaniem o pomoc Maryi

i pokrzykiwaniem esesmanów. Ale z każdym metrem cichł wobec płaczu, przechodzącego chwilami w rozdzierający ryk. Tuż przed kościołem Świętego Krzyża z zwaarta kolumna przerzedziła się. Tego widoku Alicja Staniszevska nie może zapomnieć do dziś. Pod ich nogami leżał powalony na boku Chrystus z palcem uniesionym w niebo. Przyciskał krzyż. „Jezu, co oni Ci zrobili?!”, „Jezu, przebac...”. Alunia pociągnęła mamę w tamtym kierunku. Obie go dotknęły. Obu krwawiło serce. Jak tym kobietom, które obejmowały Chrystusa i całowały jego ręce

Sursum W górę s

i stopy. Jak Maryi pod krzyżem, gdy zdjęto ciało Jej Syna.

Nieśmiertelne dzieło

Od 1858 roku figura Chrystusa z Krakowskiego Przedmieścia wlewała w serca warszawiaków wiarę i nadzieję. Pełne otuchy słowa „W górę serca” miały w świecie pełnym trosk i kłopotów, zmartwień i cierpienia, bólu i łez podnosić na duchu i podtrzymywać gasnące nadzieje w czasach niewoli, wojny, przesładowań i ucisku.

Jak to się stało, że młodemu studentowi Szkoły Sztuk Pięknych udało się wyrzeźbić tak przejmującą postać, która zapadła w serca Polaków na najbliższe półtora wieku? Dość powiedzieć, że wcześniej osierocony Andrzej Pruszyński, syn Antoniego, uczestnika powstania listopadowego, oraz Małgorzaty Katarzyny z Białkowskich, ukończył w 1864 r. wydział rzeźby już jako wybitny artysta. Dzięki temu otrzymał stypendium rządowe i w 1866 r. znalazł się w Rzymie. Tam kształcił się w Akademii św. Łukasza, którą ukończył w 1867 r., nagrodzony pierwszym złotym medalem w kategorii rzeźby.

Głównym fundatorem figury był Andrzej hr. Zamojski, przyjaciel księży misjonarzy. Pruszyński gorliwie zabrał się do pracy, która zajęła mu blisko pół roku. „Mały człowieczek przy wielkiej

figurze. Wyglądał jak pajak łączący po ścianie. O tej figurze ciągle myślał, o niej mówił, przy niej sypiał wśród ogromnej pustej budowli, żywiąc się chlebem i wędzonką. Nie miał rusztowania, tylko zestawiał beczki po cemencie i na nich się wspinał. Mozolił się, aż figurę ukończył” – wspominał jego szkolny kolega, malarz Adrian Głębocki.

Rzeźbę odlał w cemencie. Wydawało się wówczas, że nowy materiał, zastępujący kamień, będzie też od niego znacznie trwalszy. Ale po 30 latach rysy u podstawy były już bardzo wyraźne.

Idźcie za mną i w górę serca

W czasie carskiej niewoli była to jednak pierwsza rzeźba-



Od 150 lat ten sam Chrystus mówi tysiącom warszawiaków i turystom na Krakowskim Przedmieściu: W górę serca! U GÓRY Z LEWEJ: Nie sposób zrozumieć tego miasta bez Chrystusa, który leży pod tymi samymi gruzami

corda! erca!

pomnik polskiego dłuta w Warszawie. Pomników poświęconych postaciom wybitnych Polaków lub wydarzeniom z naszej historii po powstaniu listopadowym w Warszawie wznosić nie było wolno. Z pierwotnego tytułu trzeba było zrezygnować, i pod Chrystusem pojawił się napis: *Sursum cor* (Idźcie za mną). Jednak w tej rzeźbie cała katolicka Warszawa od samego początku upatrywała symbol cierpiącej pod jarzmem niewoli Ojczyzny, a ówczesni kaznodzieje budzili wiarę w zmartwychwstanie Polski, wskazując na słowa wyryte w kamieniu u stóp Chrystusa i wołając donośnie: *Sursum corda, W górę serca...*

W drugiej połowie XIX w. świętokrzyski kościół gromadził najznamienitsze warszawskie

nazwiska. Wiele razy figura Chrystusa była świadkiem ceremonii religijno-patriotycznych i pogrzebów zasłużonych Polaków.

Pruszyński sam chciał sfinansować odlew naruszonej zębem czasu figury, ale śmierć przyszła zbyt wcześnie, w 1895 r. Dwa lata później pewien szaleniec, umysłowo chory – jak donosiła ówczesna prasa – wdrapując się na figurę, oderwał wskazującą w niebo rękę. Myślał, że uwiesiwszy się na niej, odzyska zdrowie. To przyspieszyło prace nad odlewem. Specjalny komitet pod wodzą księcia Jana Tadeusza Lubomirskiego zajął się zbieraniem funduszy. Przygotowanie modelu do odlewu z brązu, będącego wierną kopią starego posągu, powierzono uczniowi autora rzeźby Piusowi Welońskiemu. 2

listopada 1898 r. brązowy odlew figury Chrystusa mógł stanąć na dawnym miejscu. Tym razem jednak można już było złotymi literami wyryć pod nim napis w wersji znanej do dziś: *Sursum corda*.

Co nas łączy z Kruszyną?

Odmłodzona figura stała się zapowiedzią nadciągających zmian i odzyskania w 1918 r., po 123 latach, upragnionej i wymodlonej przed posągiem Chrystusa niepodległości. Co się jednak stało ze starym posągiem? Lakoniczna informacja, że zreperowany, przewieziony został do Kruszynej, gdzie ozdobił grobowiec Lubomirskich, musiała przez wiele lat wystarczyć. Ale dopiero w tym roku odnalazł go plastyk i kolekcjoner patriotyków Ireneusz Chmurzyński.

– Kiedy powiedziałem proboszczowi parafii św. Macieja Apostoła w Kruszynej, że posiada tę figurę, o mało nie usiadł z wrażenia – opowiada.

Po półtora roku badań nad historią figury, po licznych kwerendach w bibliotekach i archiwach Chmurzyński wiedział na tyle dużo, że mógł spokojnie jechać do małej miejscowości 20 km od Częstochowy. Gdy tam przybył, o mało nie zemdleł. Spojrzał w oczy Chrystusowi, na naprawioną rękę i załataną rysy. Nad bramą wejściową do niewielkiego kościoła parafialnego stoi ten sam Chrystus, który przez 40 lat dodawał otuchy Warszawie. Obie parafie łączy więc coś więcej niż bogata historia, sięgająca w przypadku Kruszynej aż XIV wieku.

Wciąż wskazywał niebo

W Warszawie odmłodzona figura nie przestała być symbolem nadziei. W oblicze Chrystusa wpatrywano się jeszcze nieraz. Szczególnie jednak, kiedy w 1920 r. Warszawa broniła się przed bolszewizmem oraz w krwawych dniach Powstania Warszawskiego. Zwalony z cokołu pod koniec powstania, leżący wśród gruzu na ulicznym bruku, Chrystus swą wyciągniętą do góry ręką nadal wskazywał niebo przechodniom. Także Alicji, która z mamą i tysiącami warszawiaków gnana była przez hitlerowców do obozu przejściowego w Pruszkowie, a potem dalej – do obozów w Polsce i w Niemczech.

Po upadku powstania hitlerowcy zabrali figurę Chrystusa i wysłali ją do huty na Dolny Śląsk. Wiosną 1945 r. odnaleziono ją wraz z posągiem Kopernika na złomowisku, w rowie, obok odlewni metali kolorowych w Hajdukach Nyskich. Jeszcze w tym samym roku na początku lipca figurę odesłano do Warszawy. Oficjalne przekazanie jej prawowitemu właścicielowi – parafii kościoła Świętego Krzyża w Warszawie – nastąpiło 22 lipca 1945 roku. Podczas ponownego poświęcenia obecny był także Bolesław Bierut.

Nie można zrozumieć tego miasta...

Znowu stanęli obok siebie Ci, którzy stali „przez kilkadziesiąt lat: Chrystus i Jego kapłan, Kopernik, wskazujący niebo ziemskie, i Chrystus, wskazujący niebo wieczne, nieziszczalne. Kopernik, głoszący nową prawdę o tym niebie doczesnym, Chrystus, głoszący nową prawdę o życiu człowieczym” – jak mówił w homilii ówczesny proboszcz ks. Leopold Petrzyk.

W czerwcu 1979 r. o tej figurze Jan Paweł II na ówczesnym placu Zwycięstwa powiedział: „Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną, bez Chrystusa. Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgę, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami legł również Chrystus-Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu”.

Z okazji 150-lecia ustawienia figury Pana Jezusa „Sursum corda” przed kościołem Świętego Krzyża (przy ul. Krakowskie Przedmieście 3) – duszpasterze bazyliki, księża misjonarze zapraszają w niedzielę 14 września o godz. 13.00 na główne obchody jubileuszowe i odpustowe. Mszę św. koncelebrowaną odprawi abp Kazimierz Nycz. O godz. 19.30 odbędzie się uroczysty koncert – oratorium Feliksa Nowowiejskiego „Znalezienie Świętego Krzyża”.



JAKUB SZWACZUK

Wystawa w Muzeum Gazownictwa

Medytacje o człowieku

Człowiek i architektura – to motto najnowszej wystawy Marii Wollenberg-Kluzy, wybitnej malarki, mieszkanki Ursynowa. Kilkadziesiąt jej prac można oglądać w Muzeum Gazownictwa.

Na tę wystawę składają się obrazy powstałe pod wpływem pobytu w Hiszpanii, we Włoszech, w Turcji i Gruzji. Ale inspirowały mnie także spacerunki po Warszawie. Jest też cykl prac z Ursynowa, dzielnicy, w której zamieszkałam przed prawie 30 laty, w czasie budowy. Wówczas wydawał mi się bardzo nieprzyjazny – podkreśla malarka.

W latach 80. Maria Wollenberg-Kluza prowadziła „Plenery Warszawskie”, cykl spotkań dla malarzy i artystów grafików mieszkających w stolicy. Jednym z ciekawych miejsc, które odwiedzali, była Warszawska Gazownia na Woli. Inspirowały ich okrągłe zbiorniki na gaz, maszyny i architektura przemysłowa.

– Wyobrażałam sobie, że we wnętrzu takiego XIX-wiecznego zbiornika na gaz mogłoby powstać nowoczesne muzeum sztuki współczesnej. Na spiralnym szerokim podejściu można by zorganizować bardzo obszerną i wysoką



„Nike warszawska”, „Opuszczone miasto” i „Na krawędzi czasu” – tytuły obrazów dobrze charakteryzują malarskie pasje Marii Wollenberg-Kluzy

przestrzeni na kształt Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku – wspomina malarka.

Marzenie niemal się spełniło. W pięknym wnętrzu Muzeum Gazownictwa, idealnym miejscu na ciekawe wystawy, pokazuje kilkadziesiąt swoich prac. Tak jak całe jej malarstwo, odnoszą się do egzystencji człowieka, do emocji i głębokich przeżyć.

– Człowieka obserwuję w jego otoczeniu, może nieco skomplikowanym, bo

ukształtowanym przez kulturę, której odłącznym elementem są ruiny i ślady przeszłości – mówi Maria Wollenberg-Kluza. **gr**

Wystawę można oglądać do końca października. Muzeum Gazownictwa znajduje się na terenie PGNiG, przy ul. Kasprzaka 25. Termin zwiedzania należy uzgodnić pod tel. 022 691 85 23. Muzeum czynne jest w dni powszednie w godz. 8.00–14.00.

zapowiedzi

Jarmark Jelonkowski

14 września w godz. 8.00–14.00 z okazji uroczystości odpustowych w parafii na Jelonkach odbędzie się jarmark. Msza św. odpustowa w kościele Podwyższenia Krzyża (ul. Brygadzystów 31) odprawiona będzie o godz. 13.00. 18 września swój odpust będzie przeżywała parafia św. Stanisława Kostki (ul. Hożjusza 2). Msza św. odpustowa – o godz. 18.00.

„Środy Wileńskie”

17 września o godz. 17.00 na Zamku Królewskim odbędzie się spotkanie towarzyszące wystawie „Skarby Katedry Wileńskiej”. Obowiązują bezpłatne wejściówki do odbioru w dniu spotkania w kasach Zamku w godz. 10.00–17.00, tel. 022 35 55 338. Ilość wejściówek ograniczona. „Środy Wileńskie” odbędą się również tydzień później, 24 września o godz. 17.00.

„Dobre Miejsce” zaprasza

18 września o godz. 18.30 w sali teatralnej „Dobrego Miejsca” (ul. Dewajtis 3) na Bielanach w ramach Klubu „Dobre Kino” odbędzie się projekcja filmu „Sztuczki” (reż. A. Jakimowski). 28 września o godz. 12.30 Teatr ŁATKA pokaże przedstawienie teatralne dla dzieci z cyklu „Niedzielne Bajeczki”, „Legendy Gór i Krakowa”. Wstęp wolny.

Założ firmę

Integracyjny Klub Pracy Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej zaprasza do udziału w bezpłatnych warsztatach na temat zakładania własnej działalności gospodarczej. Zajęcia odbędą się **19 września** w godz. 10.30–14.00. Dodatkowe informacje i zapisy w siedzibie Klubu ul. Lubelska 30/32 lub telefonicznie: 022 670 21 77, 0 664 924 324.

Oddaj krew w Klarysewie

Już po raz piąty przy kościele Świętej Bożej Rodzicielki Maryi w Konstancinie-Jeziornie (Klarysew), ul. Słoneczna 20, odbędzie się akcja honorowego oddawania krwi. Krew będzie pobierana **5 października** w godz. 9.00–14.00 w nowoczesnym ambulansie Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z ul. Saskiej w Warszawie.

Centrum Duchowości Świeckich

Kolejne spotkanie w Centrum Duchowości Świeckich odbędzie się 24 września o godz. 18.00 w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, ul. Świętojańska 10. Temat spotkania: „Jak żyć chwilą obecną w jedności z Bogiem?”. Rozważania na temat „Na czym polega zjednoczenie z Bogiem w każdym czasie?” poprowadzi o. Adam Schulz. ■